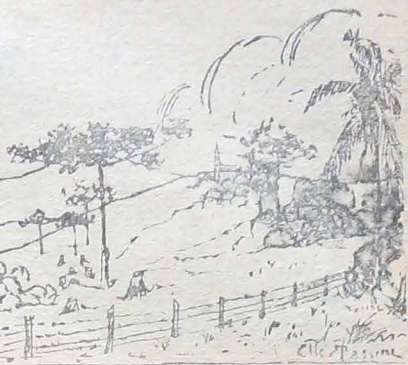




LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 3 SIERPNI 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki**

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

Nr. 55

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

A Polonia na Literatura Brasileira.

Polska w piśmiennictwie brazylijskim.

(Ciąg dalszy)

Dzieło nosi tytuł: A Polonia na literatura brasileira — Polska w literaturze brazylijskiej. Jest to rodzaj antologii czyli zbiór wyjątków z piśmiennictwa brazylijskiego. Nie twierdzimy przez to, żeby tych wyjątków i wspomnień o Polsce nie miało być więcej; na razie wydajemy to cośmy zebrali, a może w przyszłości inni szperacze i poszukiwacze to uzupełnią. Zastrzegamy sobie tylko przekład dzieła w całości na język polski, czego może kiedyś dokona sam autor.

Sprawa Polski wogóle była zawsze i jest jednym z najważniejszych zagadnień politycznych w Europie, toteż znalazła oddźwięk aż w dalekiej Brazylii, zwłaszcza odkąd kraj ten oderwawszy się od Portugalii (1822 roku), stał się niepodległym i zaczął prowadzić własną politykę. Brazylijscy politycy i mężowie stanu tej miary co Ruy Barbosa, Nilo Peçanha i Seabra, nadali już sprawie polskiej w czasie wojny światowej właściwe znaczenie, stawiając ją jasno i popierając zupełnie niepodległość Polski w pokoju wersalskim, gdy Brazylija walczyła po stronie aliantów zabierała głos w polityce światowej.

Na treść dzieła składają się utwory prozy i poezji brazylijskiej. Jako motto (myśl przewodnią) dzieła obraliśmy słowa pisarza brazylijskiego Alberta Rangel'a: «... Polska. Stary naród tyle opiewany przez poetów a tak zapomniany przez dyplomatów...»

Dzieło całe rozpada się na cztery części: 1) część pierwsza jest poświęcona Polsce po roku 1863; 2) część druga Polsce Zmartwychwstałej; 3) część trzecia Sztuce Polskiej a 4) część czwarta Kolonii Polskiej w Brazylii. Piękna praca edmowa o całego dzieła, jako też krótkie i zwięzłe wstępy do pojedynczych części napisał p. Humphreys, znany ogólnie z wielu życzliwych nam artykułów jakie w sprawach polskich pomieszcza w brazylijskich dziennikach kurytybskich.

Wstęp zawiera artykuł ogólny poety parańskiego Leoncia Correia. Mówi on, że przed rozbiorem Polska była schronieniem wygnanych i przesiedlowanych, była szanowana przez obcych królów, rozlegała się w niej okrzyk «za naszą i waszą wolność». Zazdrośni o to sąsiedzi podzielili między siebie Polskę i zniszczyli ją, tę kolebkę Sobieskiego. Polak był odąd obcym na ziemi swojej. Oburzają to i wzruszało wszystkie narody idealnie myślące, toteż poeta brazylijski Pedro Luiz potępił świat za tę nieczułość na sprawę polską w utworze: «Groźna Bogini — Terribilis Dea». — Poeta biada w tym wierszu nad upadkiem bohaterskiej Polski i od podziałów tego kraju rozpoczęły się walki o wyzwolenie Polski; te zmagania się z przemocą odbiły się w muzyce polskiej, w malarstwie polskim, wywołując dziwną i głęboką melancholję ducha polskiego, który ował wogóle całą sztukę polską. Lecz w końcu doczekała się Polska jutrzeńki swego zmartwychstania walcząc po stronie Francji o swoją przyszłość. Gdy jednak po zwycięstwie aliantów sięgnęła po swoje prawa do istnienia, do pokoju, do wolności — wtedy stara nienawiść wrogów odżyła na nowo. Na Polskę ledwie po wojnie światowej okrzepła zwały się czerwone i dzikie hordy bolszewików (1920) i rozpoczęła się znowu nowa i zacięta walka, nie tylko o własny byt lecz i o obronę cywilizacji całej Europy; zwyciężyła Polska i cywilizacja została uratowana 10 wieków historii Polski — powiada we wstępie dzieła Leoncio Correia — to 10 wieków walk o cywilizację przeciw mongolom, tatarom, Turkom, militarystom niemieckim i tyranii carskiej. Mimo to Polska przetrzymała wszystko. Rozbiory nie zniszczyły narodu. Przeciwnie, walcząc o swoją wolność Polska dostarczała nieustannie wspaniałych genjuszów światu: Konstytucja 3 go maja uznała równość ludzi; Polska to pierwsze państwo które zaprowadza ministerjum oświaty i zdrowia publicznego Polska to przemawia do przyszłości chwała swoich wielkich synów jak: Kopernika, Wrońskiego, Lindego, Wróblewskiego, Chodźki, Śniadeckiego, Curie-Skłodowskiej, Gałęzowskiego, Babińskiego, Szopena, Moniuszki, Paderewskiego, Mickiewicza, Krasieńskiego, Sienkiewicza, Siemieradzkiego i wielu innych. — Inżynierowie polscy, budują mosty nad Wolgą i Mississipi; koleje w Syberji, Stanach Zjednoczonych a nawet w Brazylii — Pokój wersalski uwolnił 30 milionów Polaków, lecz zwycięscy alianci nie przyznali Polsce praw do odszkodowania; mimo wszystko naród ten, który ceni Bra-

zylija za jego pracowitość i porządek, nie upadł na duchu lecz pracuje z wyczerpaniem nad utrwaleniem swego bytu wobec ducha odwetu, jakim mu grozi Rosja. I Brazylija winna wdzięczność pośrednią ojczyźnie Kościuszki za swoje wyzwienie. Wszak to Stany Zjednoczone północnej Ameryki, pierwowzór państw amerykańskich we walkach o wolność, wyrzyły na pomniku Kościuszki w Ameryce owe pamiętne słowa:

«I zdradza wolność, gdy padł Kościuszk!»

«E a liberdade tremeu, quando Kościusko caiu!»

Ks. Jan Rzymelka
Ks. Stanisław Piasecki
Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z Polski.

PODLI OSZCZEROCY ODNIESLI ZASŁUŻONĄ KARĘ.

W Krakowie zakończył się niedawno proces o oszczerstwo, wytoczony redaktorom «Przyjaciela Ludu» Janowi (ojcu) i Tadeuszowi (synowi) Stapińskim, przez byłego prezesa ministrów p. Wł. Grabskiego.

Stapińscy ogłosili w swem piśmie, że premier Grabski wypłacił sobie remunerację 40 tysięcy złotych czego udowodnić przed sądem nie mogli.

Sąd ogłosił wyrok, skazując Tadeusza Stapińskiego, jako autora artykułu, na karę 6 dni tygodni aresztu z zamianą na 1000 złotych grzywny. Jana Stapińskiego, jako odpowiedzialnego redaktora na karę 2 miesięcznego aresztu z zamianą na 3000 złotych.

Po ogłoszeniu wyroku długo jeszcze w kurytarzu sądowym pozostały grupy publiczności, komentujące wyrok sądu.

MISJA POLSKI WOBEC LUDZKOŚCI.

Paryż — O wyzwolenie Rosji z pod jarzma bolszewickiego. — Hismo monarchistyczne «Russkoje Wremia» drukuje niezmiernie ciekawy artykuł pod tytułem «Warszawa i Moskwa», pióra wybitnego pisarza rosyjskiego Bajana.

Autor twierdzi, że Polska w osobie Piłsudskiego posiada męża opatrnościowego.

Przed Polską staje obecnie nowa rola historyczna, jeszcze większa od misji, jaką wypełniła pod Grunwaldem.

Dotychczas Polska wypełniała tylko połowę swojej misji dziejowej zmartwychstając na gruzach caratu Drugą połową zadania historycznego Polski winno być wyzwolenie Rosji z pod opresji bolszewickiej w imię wolności i połączenia się narodu słowiańskich, co było najdroższem hasłem wieszczów polskich: Mickiewicza i Słowackiego.

Dr. Tadeusz Grabowski

NOWY POSEŁ POLSKI W RIO DE JANEIRO wręcza prezydentowi Brazylii swe listy uwierzytelniające i wchodzi w pełne urzędowanie.

Rio, 28-go lipca. — Dzisiaj o godzinie 5-tej popołudniu, przedstawia p. Tadeusz Grabowski nowy poseł polski akredytowany przy naszym rządzie swe listy uwierzytelniające prezydentowi Waszyngtonowi Luis w pałacu Catete.

Rio, 29-go lipca. — W pałacu Catete odbyła się wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu ceremonia wręczenia listów uwierzytelniających przez p. Tadeusza Grabowskiego, nowego posła i ministra pełnomocnego Polski przy rządzie brazylijskim.

Dyplomata polski przybył do pałacu Catete w towarzystwie p. Henrique de Saules dyrektora protokołu ministerjum spraw zagranicznych i sekretarzy poselstwa polskiego panów: Kon-

Gińskiego. Poseł polski został przedstawiony Prezydentowi Republiki przez ministra spraw zagranicznych dr. Octavio Mangabeira. Powitanie odbyło się w salonie przyjęć (Salão de Honra), gdzie w otoczeniu urzędników prezydenjalnych cywilnych i wojskowych, oczekiwał nowego posła p. Prezydent.

Po załatwieniu kwestji protokolarnych, poseł Grabowski złożył na ręce Prezydenta Brazylii swe listy uwierzytelniające i po kilkuminutowej rozmowie z prezydentem Waszyngtonem Luizem, pożegnał się z nim zwyczajem dyplomatycznym.

Kompanja piechoty 3-go pułku oddała Przedstawicielowi Polski przepisane honory wojskowe.

Z Brazyliji.

Kurytyba.

WIELKA SZKODĘ wyrządził kłós polskiej firmie M a j e w s k i i Spółka, Pruszków. Dnia 28-go lipca drogą licytacji na cie w Paraná, zostało sprzedanych 10 wielkich pak różnego rodzaju okłówek firmy Majewski z Polski. Towar był znakomity. Po odrączeniu opłat celnych towar wydano najwyższemu licytującemu syryjczykowi. Nie mamy dość słów na potępienie tego łajdaka, który towar zamówił, a firma ze zaufaniem mu go posłała. Gdy się przez szereg miesięcy nie zgłaszał, towar poszedł na licytację i fabryce w Polsce wyrządzono szkodę najmniej na 14 tysięcy milrejsów. Nie dziwne, że przez takie postępowanie nie podcinamy sobie zaufanie w Polsce. Wiemy, kto posiadał zastępstwo tej firmy, lecz wobec nieznanności szczegółów wstrzymujemy się na razie od ostatecznego sądu w tej smutnej sprawie.

KS. PIASECKI, redaktor «Ludu» — jak czytamy w gazetach — zatrzymał się 2 tygodnie w Paryżu i zwiedził główniejsze centra emigracji polskiej w północnej Francji. Po przybyciu do Polski (drogą przez Strasburg i Pragę) krótko bawił w Krakowie i udał się do Warszawy by przed wakacjami załatwić jeszcze sprawy publiczne po urzędach. Dnia 2-go lipca był w Wilnie na uroczystościach koronacyjnych Matki Boskiej Ostrobramskiej; dnia 5-go lipca brał udział we walnym zebraniu Towarzystwa im. Adama Mickiewicza w Warszawie, gdzie zasiadł za stołem prezydenjalnym jako asesor razem z senatorem Ba-

Autor domaga się od Polski, aby po raz drugi zdobyła się na zwycięstwo grunwaldzkie w imię cywilizacji oraz interesów wszechludzkich.

NIE CHCE OPUŚCIĆ WIĘZIENIA.

Z Warszawy donoszą: Do ministerstwa sprawiedliwości nadeszła prośba z więzienia Tymieckiego pod Kaliszem, która przedstawia się niezwykle. Władze więzienne zakomunikowały odsiadującemu tam od lat 15 tu karę więzienia Walentemu Kaczmarekowi iż jest wolny i może niezwłocznie opuścić więzienie.

Na to Kaczmarek oświadczył z całą stanowczością że więzienia nie opuści, ponieważ nie ma rodziny, a pracy napewno nigdzie nie dostanie. Wobec tego władze więzienne zwróciły się do ministerstwa z zapytaniem, co mają począć z upartym więźniem.

SOCJALIŚCI PRZECIWI PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa — Naczelna Rada socjalistycznej partyzajła stanowisko przeciwne polityce całego rządu marszałka Piłsudskiego. Socjaliści żądają zwolnienia nowego sejmu w terminie konstytucyjnym według dotychczasowej ordynacji wyborczej.

W czasie dyskusji podniesiono zarzuty, że rząd obecny nie zrobił dla poprawy doli robotnika w Polsce, że nie przedsięwziął rosnącej z dniem każdym drożyznie i że przez ograniczenie wolności prasy chce się uwolnić od krytyki.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodziś.

lińskim byłym prezydentem miasta Warszawy a obok prof. Stanisława Wojciechowskiego był go prezydentem Polski który był przewodniczącym tego zebrania. Książ Piasecki brał także udział i w hołdzie poświęconym na cześć Stowackiego. Pozdrawiając serdecznie P. T. Czytelników «Ludu» obiecuje Książ Piasecki opisać nam te uroczystości, skoro mu na to pozwolą jakieś wolne chwile.

QUO VADIS, wielki i wspinał film — oparty na sławnej powieści «Quo Vadis» wielkiego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza — będzie obecnie wyświetlany w Kurytybie od 4-go sierpnia począwszy aż w trzech synemach równocześnie. Kto chce podziwiać bohaterstwo męczeńników chrześcijańskich, którzy w zamierający świat starożytny tchnęli nowe boskie życie, ten niech idzie oglądać te przepiękne obrazy męczeństwa chrześcijan, pożaru Rzymu i t. d. — Quo Vadis będą wyświetlały synema: Central, Republica i America.

OCZRONKI POLSKIE w Kurytybie, zostały otwarte dnia 1-go sierpnia. I to, ochronka przy kościele ojców Siostr Rodziny Marii przyjmuje tylko dzieci polskie; druga ochronka tychże Siostr przy ulicy Paulo Gomes przyjmuje dzieci polskie do nauki dopóki nie wyjdą z Kurytyby. Wynagrodzenie za naukę bardzo skromne. Na niesłychaną ważność tych ochronek tudzież na doniosłość przedszkolnego wychowania zwracamy uwagę rodzaków i prosimy gorąco o zapisywanie do nich swych dzieci, aby je uchronić od ujemnych wpływów ulicy.

WSZELKIE ZAPOMOGI RZADU ZWIĄZKOWEGO (federalne) tak dla szkół jak i dla szpitali i zakładów dobroczynnych, zostaną prawdopodobnie od 1-go stycznia następnego roku zupełnie zniesione. Doczytaliśmy się o tem w kilku gazetach z miesiąca lipca.

Parana.

IRATY. W przeszłym tygodniu został w Iraty zamordowany młody dr. José Maria Carneiro de Loyola, który niedawno ukończył inżynierję na uniwersytecie w Kurytybie. Od 3 miesięcy bawił on w Iraty, gdzie się zajmował kwestją pomiarów ziemi i sądowego przyznawania jej właścicielom. Prawdopodobnie kwestje sporne w tej sprawie spowodowały jego śmierć, którą spowodowała kula rewolwerowa w piersi. Zwłoki zabitego sprowadzono do Kurytyby gdzie zostały pogrzebane. Gazety nie podają jeszcze nazwiska mordercy.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w «Ludzie».

Rio de Janeiro.

SEAWNA AKTORKA ROSYJSKA Tatjana Pawłowa przybyła wraz z wioską trupą teatralną do Rio, gdzie wystąpi w teatrze miejskim w jakiejś sztuce pisarza rosyjskiego Arcybaszewa.

São Paulo.

WZROST miasta São Paulo jest wprost zadziwiający. W grudniu 1926 roku liczyło ono już 907,065 mieszkańców. Ogólnie zapowiadają, że w końcu tego roku, São Paulo dojdzie już do miliona mieszkańców.

SANTOS — Na okręcie «Belle Isle» przybyło 26-go lipca 400 emigrantów litewskich do pracy na plantacje kawy.

Rio Grande do Sul

SMUTNY STAN BEZPIECZEŃSTWA W KOLONIACH POLSKICH POD ERECHIM. Dziennik brazylijski «Correio da Manhã» z Rio de Janeiro przynosi następujący telegram z Porto Alegre pod dniem 21-go lipca: «Wiadomości nadchodzące z Boa Vista de Erechim potwierdzają że w głębi tego municypium ciągle zdarzają się rabunki i różne gwałty popełniane przez niedobitków dawnych rewolucji. Ludność po głębokich kolonijach żyje w ciągłej irrowdze. Przed kilku dniami n. p. 10 rabusiów napadło i obrabowało zupełnie sklepy Władysława Żuby (Juba) i Jana Januari na linii 10 tej. secção do Cravo: zbroje dosłownie wyniosły wszystko. Tegosamego dnia napadli rabusie domy Jana Guji i brazylijan Francisco Paiva i Avelino de Oliveira, skąd nawet ubrańka dzieci pozabierali. Przy rabunku domu tego ostatniego nadszedł komisarz policji Jose Pinto, lecz udało mu się ująć prawie cudownie wśród gradu kul, jakimi go zasiały opryski I Avelino chciał uciec wśród zamieszania, lecz ugodzony kulą w nogę padł na ziemię». (Od Redakcji: Poważny i zaufania godny korespondent nasz z Floresty, donosi nam, że w ciągu tego półrocza zabito dziewięciu niewinnych polskich kolonistów. Wojsko efektywne które natychmiast po zażaleniach naszego Konsulatu z Kurytyby i Poselstwa z Rio, napłynęło do większych osad, pilnuje obecnie porządku, ale rabunki po głębokich łąkach leśnych w których mieszkają nieraz nasi koloniści trafiają się jeszcze. Na razie odetchnął naród Stolarzowa woda po zamordowanym tak tragicznie Stanisławie Stolarzu, którego obrabowano z 5 tysięcy milreisów przeszło, zmarła również w szpitalu z ciężkiej rany postrzałowej zadanej jej przez rabusiów.)

KOESPONDENCJE.

AMOLA FACA (za Guarapuawą) dnia 6-go czerwca 1927 roku.

Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie w swem poczytnym piśmie co następuje:

Dnia 4-go czerwca odbył się egzamin w naszej szkole im. Amola Faca. Na początku odśpiewały dzieci hymn narodowy brazylijski, potem pan profesor egzaminował dzieci z języka portugalskiego, geografji i historii Brazylii, a na końcu rachunków. Następnie odśpiewały dzieci «Jeszcze Polska nie zginęła» i pan profesor egzaminował z języka polskiego; najprzód czytał, potem deklamacje, następnie dyktat. I widzieliśmy dzieci chodzące do szkoły 8 miesięcy kończące pierwszy elementarz i czytają już bardzo pięknie i piszą też dość dobrze. Na ostatku odśpiewały dzieci «Boże coś Polskę» i kulka innych pieśni polskich i na tem się zakończył egzamin. Teraz widzieliśmy, że pracujemy nad utrzymaniem tej szkoły wydała piękne rezultaty i pan profesor dołożył wszystkich sił, aby dzieci nasze jaknajwięcej nauczyć, czego teraz byliśmy nie interesowała się wcale. Są tacy którzy namyślają się już 8 miesięcy czy postać dzieci do szkoły i nie mogą się namyśleć.

W naszej szkole uczy od kwietnia przeszłego roku pan profesor Franciszek Jaworski; dzieci chodzi 14, choć jest do 25-ciu; członków wraz z zarządem jest 13 stu. Opieszalność widoczna. Zawsze życzliwy Sekretarz: **Antoni Rajski**

SÃO PAULO 15-5-1927

Wysoko poważana Redakcjo!

Proszę o łaskawe pomieszczenie niniejszej korespondencji w «Ludzie», który czytam od początku mojego przybycia tu do Brazylii. Jestem Ukraincem, jednakże Polskę — gdzie się urodziłem — kołham jak własną ojczyznę, a Polaków, pomiędzy którymi wyrosłem, szanuję jak własnych braci, gdyż wiem, że nam (Ukraincom) są życzliwi. Ale mimo to, zawsze natura ciągnie do swoich, przeto wnet zacząłem się dowiadywać tu i o ukraińskie pisma a po otrzymaniu do nich adresów, wystąpiłem aż 5 listów z prośbą o posyłanie mi gazet, ale napróżno. Zaś na drugi rok znów pisałem i wskutek tego posłano mi parę

numerów «Chliboroba» w którym wyczytałem ujadanie na Polaków i wylewanie ponoi na własnych braci (Ukrainców) tu na obczyźnie i wzajemne szkalowanie się. Bardzo mi się to wszystko nie podobało, ale mimo to posłałem 10 milów po «Chliboroba» na cały rok, lecz dnia dzisiejszego nie otrzymałem na to żadnej odpowiedzi, ani pieniędzy z powrotem i ani jednego numeru «Chliboroba», co niniejszem podaję do ogólnej wiadomości.

Z wysokim szacunkiem. Filip Obleszczuk.

Telegramy z Polski

Geneva, 28-go lipca. («Correio da Manhã»). Z polecenia rządu polskiego, zostanie 1-go sierpnia przewieziona do Polski serce patrioty polskiego generała Tadeusza Kościuszki, które dotychczas w pięknej urnie z brązu spoczywało w muzeum narodowym w Rapperswilu w Szwajcarii. Serce wielkiego bohatera polskiego zostanie złożone w katedrze na Wawelu w Krakowie. Kościuszko zmarł w roku 1817 w Szwajcarii, dokąd się schronił po swej klęsce od moskali. Muzeum założone jeszcze w 1770 roku przechowuje jako pamiątki obrazy polskie, broń stare monety, stroje polskie, uniformy wojska polskiego i kolumnę z orłem polskim. Wszystkie to zostanie również przewiezione do Polski. Kościuszko walezył w Ameryce pod rozkazami sławnego Waszyngtona.

Warszawa, 28-go lipca. — Cagle napływają do Warszawy wiadomości o wielkiej ruchliwości powstańców antysowieckich na Ukrainie. Objawia się ta ruchliwość w różnych stronach kraju (Ukrainy), lecz najwięcej w okręgach kijowskim i wolańskim. Jeden telegram donosi, że powstańcy zabili wielu urzędników sowieckich zwłaszcza przy podpaleniu i pożarze gmachu magistrackiego w Skiwrze. Berlin, 27-go lipca, (Telunion). — Na dachu budynku w którym mieści się redakcja (niemieckiej) gazety «Oberschlesischer Kurier» w Katowicach, wykryto przypadkowo ciężki granat, który zapewne Polacy tam umieścili aby urządzić zamach przeciw tej gazecie niemieckiej (Telegram ostatecznej agencji pruskiej Telunion. Przyp. Red.)

Berlin, 28-go lipca, (Telunion). — Trybunał międzynarodowy w Hadze w Holandji rozstrzygnął spór między Polską

a Niemcami o fabrykę azotanów w Chorzwowie na korzyść Niemiec. Na podstawie wyroku miała Polska państwu niemieckiemu wypłacić odszkodowanie za tę nowoczesną fabrykę. Wysokość odszkodowania miała wyznaczyć na układach obie strony. Wobec tego, że z winy Polski nie mogło przyjść do zgody w sprawie odszkodowania, obecnie i tę sprawę powierzono rozstrzygnięciu trybunału haskiego. (Przyp. Red. Polska (a zwłaszcza osobiście sam prezydent Mościcki sławny chemik) postanowiła wystawić fabrykę azotanów pod Tarnobrzegiem aby sprzeciwić się produkcji dalszej w Chorzwowie która to fabryka należy do fabryk wojennych, wyrabia gazy trujące i leży tuż nad granicą na Górnym Śląsku, z tego powodu Polska kazała tę fabrykę zamknąć.)

LIZBONA 27-go lipca. — Poseł polski Perłowski, wręczył dzisiaj generałowi Carmona prezydentowi Portugalji, swoje listy uwierzytelniające.

BERLIN, 27-go lipca. — Jutro rozpoczyna się w Gdańsku 19-sy międzynarodowy kongres Esperantystów (to jest zwolenników jednego powszechnego języka na całym świecie tak zwanego Esperanto, — Przyp. Red.) W kongresie bierze udział 180 delegatów z 25 krajów. Delegaci zwiędzą pole lotnicze Tempelhof w Gdańsku.

WARSZAWA, 28-go lipca. — Wczoraj w nocy runęła ściana w kopalni węgla w pobliżu Dąbrowy Górniczej i przywaliła 384 robotników. Do tej chwili wydobyto trzech zabitych, 6 ciężko rannych i wielu lekko rannych robotników.

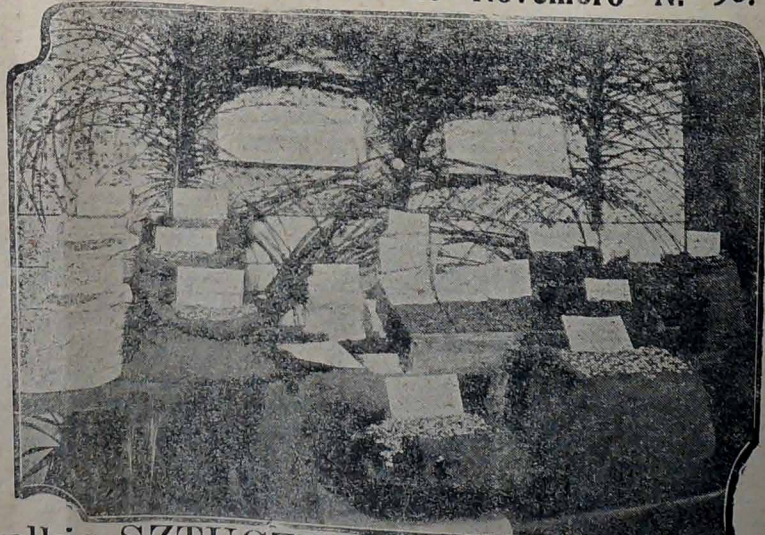
Sztokholm, 28-go lipca. — Korespondent gazety szwedzkiej «Tidningen» donosi z Moskwy, że na Ukrainie dzień w dzień rozstrzeliwuje się ludźmi i tak w Charkowie w przeciągu trzech dni rozstrzelano 120 osób, między innymi kilka dziewcząt.

Berlin, 28-go lipca. — Gazeta (niemiecka) «Deutsche Zeitung» dowiaduje się, że okręg miasta Mińska jest zagrożony przez głód, dlatego zaprowadzono tam system kartkowy rozdania chleba między ludność, która gromadzi się przed sklepami. Rząd przy pomocy wojska zaprowadza porządek w obawie wybuchu rozruchów.

Moskwa, 28-go lipca. — Stalin, prezydent rady komisarzy (ministrów) oskarża w artykule napisanym przez siebie do gazety «Izwestija», że agenci rządu angielskiego obmyślili plan zamordowania posła Wojkowa

Niektóre wyniki z użycia SZTUCZNYCH NAWOZÓW firmy: CASA HACKRADT

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 96.



Wszelkie SZTUCZNE NAWOZY z wyjątkiem mączki kostnej sprowadza się z Europy.

Podajemy

do wiadomości zainteresowanych kupnem ziemi, że ze względu na duże zainteresowanie się naszą kolonją

Eurydes Cunha

nabyliśmy nowe obszary obok kolonji, które parcelujemy i sprzedajemy jak dotychczas na dogodnie spłaty. Zawiadamiamy również, że wstrzymujemy ogłoszenia

Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves

Stacja kolejowa CACHOEIRINHA, Ramal Paranapanema — Estado do Paraná.

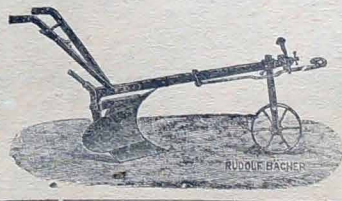
Po bliższe informacje pisać do p. PIOTRA NOWACKIEGO — Caixa Postal 204, — Curityba, lub osobiście przy drodze Główna N 90 (tramwaj Baachery).

Nasze Pługi

Już od lat czterech importowane przez

CASA MELICHAR zadowolniają bardzo klientów. Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień, że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. Do nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się o tem przekonać

PHOENIX

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA



Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 - Curitiba.
Filija: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville

wie, naznaczono na dzień 4 go września bieżącego roku. Rząd marszałka Piłsudskiego chce ten zjazd uświetnić jak najwięcej; na kongres ten zjadą delegaci z wszystkich państw, a wśród nich także uczeni i przedstawiciele przemysłu chemicznego z różnych krajów Ameryki południowej. Według gazety «Messenger Polonais» który jest urzędowym organem kongresu i który z tej okazji wyda specjalny numer wyłącznie poświęcony zjazdowi chemików, rząd polski spodziewa się, że na zjeździe będzie reprezentowana i Brazylja. (Nadmieniamy, że obecny prezydent Polski Mościcki jest jednym z najlepszych chemików na świecie. - Przyp. Red.)

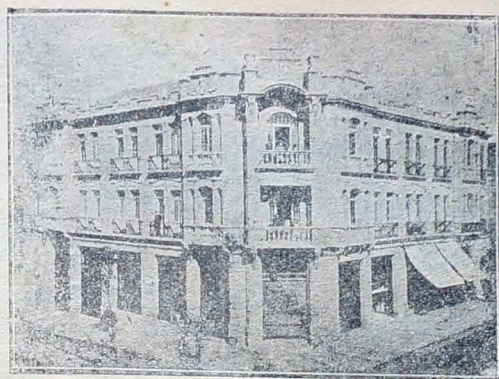
LONDYN, 29-go lipca Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain zaprzeczył stanowczo pogłoskom rozpущszczanym przez jakiś dziennik francuski, jakoby ambasada angielska w Paryżu porozumiewała się z ukraińskimi separatystami. Chamberlain zaznaczył nawet z naciskiem, że Anglja jest gotowa nawiązać rokowania z Rosją o ile ta przedstawi warunki jasne i rozumne; a przedewszystkiem powinna Rosja zaręczyć, że dyplomatycznie zasiępną sowiecy zastosują się do ogólnych zasad przytych w stosunkach międzynarodowych.

BERLIN, 30-go lipca Gazeta «Taegliche Rundschau» donosi w telegramach z Leningradu, że przyszło tam do strasznego zamachu, którego ofiarą padli członkowie tamtejszego sovietu. Według tych depezy, budynek zebrań sovietu został doszczętnie zburzony, a liczba zabitych dochodzi do 100 osób.

Dr. Michał Chmielewski

ADWOKAT
Rua Christovam Colombo N. 2110 PORTO ALEGRE.

Two Tadeusza Kościuszki - Łączność i Zgoda w Kurytybie urządziła dnia 7-go sierpnia bieżącego roku Zabawę taneczną Matina w sali Związku Polskiego. Początek o godzinie 4-tej po południu.
Sekretarz Adam Trojan



Pierwszorzędny **Hotel Karola Skibińskiego**
CURITYBA RUA BARÃO DO RIO BRANCO N 117 - RÓG RUA 15 DE NOVEMBRO

Casa Brasil

Rua Jose Bonifacio 10.

OTRZYMAŁA ŚWIEŻE TOWARY, KTÓRE SPRZEDAJE PO CENACH NISKICH.

Plusze gładkie pierwszej jakości metr	1\$800 do 3\$200
fantazyjne	2\$400 do 3\$500
silne na nakrycia mebli metr	3\$500
Kaszmir wełniany metr	8\$000 do 17\$000
czysto wełniany angielski metr	20\$300 do 42\$000
Baetilha kolorowa metr	20\$000 do 28\$600
Velludo 1-szej jakości, kolorowa metr	8\$000 do 12\$000
Astrakan angielski szerokości 1,30 metr	28\$000 do 52\$000
Woale wełniane kolorowe metr	4\$500 do 9\$000
Płótno wełniane kolorowe modne metr	15\$000 do 29\$000
Brim pierwszej jakości metr	1\$800 do 4\$000
Xadrez i płótna w kratki metr	1\$400 do 2\$500
Trikolina kolorowa metr	3\$500 do 8\$000
Zefir na koszule metr	1\$400 do 3\$000
Płótna bawełniane 1 jakości 10 metrowa sztuka	10\$000 do 15\$000
Płótno Indio prawdziwe 10 metr. sztuka	19\$000
Płótno białe 1 ej jakości 10	10\$000 do 22\$000
Płótno na prześcieradła metr	5\$500 do 6\$500

SZALE WEŁNIANE, PŁASZCZE, KOŁDRY, KOSZULE WEŁNIANE NA ZIMĘ, ZWYCZAJNE WEŁNIANE KOSZULE, POŃCZOCHY i t. d.

Uwaga: Wielka wyprzedaż resztek na kilo lub na metry po cenach niesłychanie niskich. Resztki pluszy, perkalu, etamin i t. d.

Korzystajcie z okazji!

Czy już wyrównałeś swój rachunek za «Świat Parański»? Spiesz się jeśli ci zależy na pracy idealnej.

w Warszawie. — Intencja tych agentów angielskich było — powiada Stalin — postąpić w ten sposób jak niegdys przy mordstwie w Serajewie (które spowodowało wybuch wojny światowej. Przy Red.) lecz jaskrawie im się to nie udało.
Ryga, 28-go lipca. — Gazety ryskie donoszą, że w ostatnich dniach zamordowali członkowie organizacji antybolshewickich aż 50 urzędników państwowych.
Londyn, 29-go lipca. — Korespondent (angielskiej) gazety «Daily Mail» donosi z Warszawy, że na Ukrainie wybuchły wielkie rozruchy i bunt przeciw władzom sowieckim.

Powstańcy ukraińscy w Skiwrze zapalili siedzibę rządu w tem mieście i spalili żywcem jednego urzędnika; potem zajęli powstańcy miejscowość Terasnię, gdzie zwołali sąd wojenny i rozstrzelali natychmiast skazanych na śmierć 27 bolszewików — komunistów.
Ryga, 29-go lipca. — Frederick Vesmanis, poseł łotewski w Londynie który obecnie bawi w Rydze, oświadczył, że nieprawdą jest jakoby Anglja chciała wciągnąć państwa bałtyckie do bloku antysowieckiego.
Warszawa, 30-go lipca. — Otwarcie międzynarodowego kongresu chemicznego, który odbędzie się w Warsza-

Bito go bez miłosierdzia w straszliwy sposób, daremnie błagał litości. Nieprzemyślnego wyrwała z rąk publiczności dopiero policja. Odstawiono go do stałej policyjnej.
A tymczasem Junona musiano trzymać gwałtem — gdyż chciała koniecznie dostać się do swojej pani. Wyla, łęczała, biła rękami dokola.
Na miłość bęską, panie doktorze, czy jest nadzieja utrzymania biednej artystki przy życiu? — zapytał dyrektor.
Rana z tyłu głowy — lżejsza jest jak myślisz. — Może uda się wyleczyć damę. Naturalnie — trzeba troskliwej opieki. Ohyba najlepiej w szpitalu!
— Ach, czemuż puściłem ją na arenę! Trzeba było zaraz ją spowodować do przerwania produkcji! — biadał dyrektor.
Iza ciągle jeszcze nie przychodziła do siebie.
Na poradę wielu znakomych osób i za wstawieniem się burmistrza miasta postanowiono oddać nieszczęśliwą pod opiekę Paniem Miłosierdzia.
Przyniesiono mary, złożono na nie cudna kębita usioną strasznie omaleniem i zasłonięno rodzajem namiotu.
Po obu stronach postępowali lekarze. Chorą nieszono z nadzwyczajną ostrożnością. — Artystki płakały.
Widzieli żywym oczyma swój los. Kłasztór nie był daleko.
Pochoził on jeszcze z tych czasów kiedy pobożny a dumny Hiszpan był władcą Texasu.
Przed bramą klasztoru dziwny orszak przystanął. Wyszła przeoryni.
Za nią przyniesiono unieszczęśliwioną do przestronnej komnaty, położoną na czystym białukim łożu.
Przeoryni była osoba starsza. Twarz jej nosiła ślady doznanych dolegliwości życia smutków, gorczy, zaledzionych nadziei i — piękność... Była smutna.
— Jak się nazywa nieszczęśliwa? — zapytała przeoryni dyrektora.
— Iza Norden.
— Norden? — szepnęła — a więc pomyliłam się. Zdawano mi się jakoby poznała damę z Warszawy. Znałam podobną w mojej ojczyźnie.
Cały orszak pożegnał się z przeorynią. Dyrektor odhodował stanął, jakby

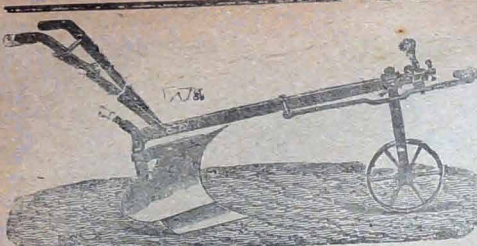
się namyślał nad czymś ważnym. Potem przystąpił do znacznej niewiasty.
— Chciałbym powierzyć pewną tajemnicę, wieloenna siostrze.
— Powiedziałem, że nieszczęśliwa nazywa się Iza Norden — to jej nazwisko po mężu. Rodzinne nazwisko nie jest mi niestety wiadome. Ale —
— Ale —?
— Ale dodać muszę, że nie jest ona artystką z zawodu. Wstąpiła do cyrku aby ocalić mnie i moją rodzinę od zguby. To prawdziwy anioł dobroci!... Przeocierała dużo... A jest polską hrabianką!
286. Nad Mississipi.
Tam, gdzie olbrzymia Mississipi wiję się błękitną wstęgą ku morzu — tam niedaleko oceanu — w jednym z przelęczy leży miejscowość kąpielowa Nowego Orleanu — miasteczko Belleve.
Wielu oficerów i cywilnych gości bawiło już, chociaż sezon kąpielowy dopiero się rozpoczął.
Z pomiędzy czarurokich piękności na promenadzie kąpielowej zwracała na siebie uwagę zachwycająca piękność, dokola której jak około słońca krążyli rozmaici czcielele — komety.
Była tutaj nowością.
Zapisała się jako Meksykanka i to jeszcze bogata.
Ze wszystkich gości kąpielowych cieszył się jej względami jedynie bogaty oficer Bralnard.
Dawała mu to poznać doskonale. On zaś zakochał się w niej szalonie.
Dowiedział się od niej w sekrecie, że jest wdówką i to «ciepłą».
Znaczy ma dobra niemałe w Matatlan. I to przyspieszyło jego postanowienie.
Oświadczył się jej.
Ale ona odpowiedziała na to wymijająco acz nie odmówiła wzrost.
Uprosiła sobie nieco czasu do namysłu.
Był to krok wielce dyplomatyczny. Oficerzysko zapłonęło tem większą namięnością ku pięknej córce państwa Azteków. Ale dziewczaka była ta piękność. Czytała co dnia gazety. I to szczególnie rozprawy sądowe i policyjne wiadomości.

Kłown opowiedział przy tej sposobności że koleżanka miewa nieprzyjemności ze strony Harrisona, który napycha się jej ze swoją podłą miłością —
— Biedna miss B... — rzekł dyrektor — musiałem zaprosić mr. Harrisona ze względu na jego wpływy. Oby to się dobrze skończyło!
— Harrison jest icherzem, ale też mśoiwym i podstępny człowiekiem.
— Były wypadki, że na swoich przeciwnikach mścił się okrutnie.
— Musimy ożwać nad naszą po moczniaką ślachećną! — zawołał artysta jednogłośnie.
— Biada nędznikowi, jeśli ją obrazili.
— Może da spokój.
— Ale prędzej — nie. Pożera tę słynną piękność oczyma zmysłowych chuci No, i ja muszę nad nią ożwać!...
— Rozeszli się.
— Casy Houston mówił o cyrku. O pięknej miss B...
Dowiedziano się też, iż ona to była tą damą, która ocalała dzieci szkolne od straszego nieszczęścia.
Gorąca krew nieszczęśliwca Texas zawrzała na tę wieść: przesadzano się w grzesznościach i dowodach sympatji wobec Izy. Zasyrywano ją kwiatami.
A June? Ba. Murzynka dostawała znowu napiski onowładzący przytem na temat Izy niesławne rzeczy, pod nożąc jej sławę i wiekopomne czyny dla dobra ludzkości.
Tak też utworzył się cały cykl bajek i powieści około osoby artystki.
Czulieli miła rożami. Na czelich mr. Harrison ze swoją zmysłową grzeszną miłością.
Zasypywał ją bukietami i podarunkami. Ale Junona przynosiła mu je napowrot. To go złościło niemało. Listy wracały nierozpieczowane.
Najgorzej jednak wiodło mu się, kiedy napaściwał ożczynał artystkę w ujędzalni cyrkowej.
Zawsze ktoś nadszedł. Albo nadleciał jedździestczukmistrz na swoim dzielnym ramaku tuż koło rozpustnika, tak że musiał icherzliwie umykać.
Albo walił kłown swój «skok śmiertelny» przez jego głowę.
— Wreszcie — kiedy i to nie pomogło — zjawił się zongler i łowił tuż koło niego ostre noże tak długo, aż dopóki mr. Harrison nie zabrał się.

Iza zasłużyła sobie na ogólny szacunek i miłość kolegów. Ciągłe jeszcze nie przyjmowała pieniędzy od dyrektora.
Jednego poranku zjawił się on z uroczystą miną w pomieszkaniu Nordenowej.
— Dzięki ofiarności pani podniosłem się już na nogi razem z moim cyrkkiem.
— Do tego też moja żona będzie mogła niebawem chodzić. Występować jej nie dam.
— Pani zawiązuję, że mogłem w celach jej leczenia uzbierać potrzebną sumkę pieniędzy.
— Teraz musisz pani przyjąć to, co przynoszę.
— Właściwie należałoby się pani dziesięć razy większa suma.
— Iza wzdręgała się ciągle jeszcze przyjąć większą sumę.
— Ale dyrektor położył kopertę z pieniędzmi na stole, sklonił się i wyszedł. Młoda kobiecinka otwarła kopertę.
— Mój Boże! 1500 dolarów! — szepnęła.
— Mogę szukać Liddy.
— Mogę oduać pieniądze Mary.
— Mogę wrócić do ojca!
— Pomyślała chwilkę.
— Jeśli występujeć będą do końca miesiąca, to zarobię z pewnością bodaj 2000 dolarów.
— To mi wystarczy zupełnie.
— Pieniędzy tych, które mi właśnie przyniósł dyrektor, nie potrzebuję na razie.
— Wiem komu one potrzebne.
— Matka starszaka biednego kłowna będzie ich potrzebować prędzej aniżeli ja. Zaniósę jej pieniądze! —
I wybrała się w drogę do matki kłowna. I przyniosła okaleczale starszaczko pomoc.
W zamian za to otrzymała jej macierzyńskie błogosławieństwo serdeczne. Bo matki nie miała.

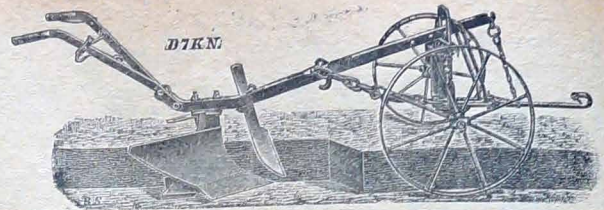
284. Niebezpieczeństwo i zemsta.

Mr. Harrison nie dał za wygrane. Prześadował Izę swoją występna miłością ciągle, na każdym miejscu. Ale bezskutecznie.
Wreszcie napisał do niej list.



PRZED ZAKUPNEM STAŁOWYCH PEUGÓW
ODWIEDZIE NASZ SKŁAD, GDZIE DOSTA-
NIECIE PEUGI STAŁOWE PO CENACH BAR-
DZO NISKICH.

KUPCY OTRZYMAJĄ WIELKI RABAT.



CASA METAL — José Hauer Junior Cia — CASA METAL
Adres telegraficzny „METAL” — Curityba — Caixa postal 140

POSZUKIWANIA.
Poszukuje się Stefana Seni-
ka. Niech się zgłosi we własnym a
ważnym interesie do redakcji „Ludu”.
Uprasza się osoby znające miejsce jego
pobytu, by zawiadomiły o tem redakcję.

Skład materiałów.
1 A — Rua Jose Bonifacio 1 A.
Zawładamy Szanownych Klientów
i odbiorców, że likwidujemy nasze to-
wary. Okazja nadzwyczajna! Przyjdźcie
i przekonajcie się, że są to ceny jak
przy prawdziwej likwidacji.

Patrz co jest!
Sprzedam dwa szaki ogrodzone z któ-
rych jeden ma bardzo dobrą ziemię do
sadzenia a drugi ma dużo herwy, im-
biol i pinjorów. Sprzedam oba razem lub
pojedynczo. Z powodu wyjazdu sprze-
dam bardzo tanio.

Adam Franczak — Linha 3-a
Vera Guarany — Estação Paulo
Frontino.

Sprzedza się fazendę:
20 kilometrów od Curityby przy ulicy
Graciosa w miejscowości TIMBÓ jest
do sprzedania 40 akrów dobrej ziemi do
sadzenia. Na fazendzie tej znajduje się
domek, jest woda, las i t. p. Sprzedza się
całą lub we większych lotach. Wpłaty:
Niesco za gotówką a resztę na dłuższy czas.
Informacji udziela: Irmãos Pacior-
nik — Praça Coronel Elias N 6 —
Curityba.

Nowy Dom na sprzedaż
Sprzedam nowy dom z 6—8 pokojami
w środku miasta, w bardzo dobrym po-
łożeniu, blisko kościoła, kolegium i szko-
ły. Jest światło elektryczne, woda, ogród
owocowy. Sprzedam po cenie bardzo
niskiej, a to z powodu tego, że mam
zamiar zająć się innym interesem. In-
formacji udziela: André Gruss (pintor),
Castro — Paraná.

Sprzedza się mały sklep
wraz z mies-
kaniem. Wynajęcie tanie. Informacji
udziela się przy Avenida 7 de Setem-
bro N 116, Róg 24 de Maio — Curityba.

Baczność!!!
Kupuje się wosk w wszelkiej ilości;
płaci się dobrze. Można przewieźć wosk
na ulicy Rua 1 ro do Março N 13
do składu maszyn do pisania — Curi-
tyba.
Naprawia się maszyny do pisania. Ro-
bota szybka, tania i gwarantowana.

Dominik Kurecki
Alfaiataria do Povo
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw
Teuto Brasileiro.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kra-
wiedwa: wchodzące, pięknie, sumiennie
i t. p. Ma piękne towary na ubrania.

Balsamo Santa Helena
jest do nabycia we wszystkich apte-
kach. Leczy reumatyzm, bóle pierświ-
owe, bóle zębów, uszu, neuralgii, kolki,
świeże rany i t. p.

Fachinol

Ochrona przed rdzą: FACHINOL zachowuje żelastwo przy blasku i czyści je ze rdzy.

Delikatna mechanika: FACHINOL jest smarowidłem wszelkiego żelastwa.

Centryfugi do mleka: Centryfugi do mleka najlepiej czyści się tylko „FACHINOLEM”.

Amunicja: FACHINOL zachowuje i chroni amunicję przed rdzą.

UWAGA!

książki do nabożeństwa i historyczne
obrazy religijne, kryzysy, kryzyki, meda-
liki oraz lichterze kościelne co dopiero
odeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka
pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12
Curityba — Paraná.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez
podniebienia w zlocie i kauczuku. Flom-
bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu
Roboty nierozsorzone i t. p.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

DOM na sprzedaż za bardzo niską cenę. — Rua Ermelino de Leão 83 — Curityba.

Baczność!
Pij od samego rana
ESPUMANTE — GUARANÁ.
Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi
I wszystkie boleści łagodzi.
Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały
„ATLANTICA” — ten napój wspaniały

CASA SCHMIDT Rok założenia 1892
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 28.
CURITYBA — PARANÁ.
Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.
Szklka, żelastwa, naczyńca, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy-
bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma-
szyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samo-
chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne.
Zarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

CONFETARIA PHAROL
Stanisław Gradowski
Rua 15 de Novembro N. 90 — Curityba
Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po ce-
nach niskich. Przynajmniej obstarani na ślub, chrzciny i inne uroczystości rodzinne
Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.
CASA IDEAL
Rua Jose Bonifacio N. 9. — Curityba.
Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szpilek, cholewek i t. d. Wytwor-
stwa wiodącej w modę. Mamy też świeży staromodny kłosek bar-
dzo tanio nabyć można. **Róża Rua 15 de Novembro N. 91.**

Zapewniają jej swoją gorącą mi-
łość, obiecywał Izie złote góry.
Nie zapomniał także zwrócić jej
uwagi na to, że wielka dla niej czcią
może być taki stosunek, z bogalem pa-
nem.
Nareszcie oświadczył jej gotowość
pojęcia jej za małżonkę.
— Oczekuję zgodnej odpowiedzi
dzisiaj wieczorem — zakończył dorob-
kiewicz swój list — przyjdę sam usły-
sząc odpowiedź Pani!
Przyszedł wieczorem.
Iza znajdowała się przypadkowo
jakoś sama w ujeżdżalni. Zbliżył się do
niej z miną triumfująca.
Ona zaś odstąpiła odeń i podała
mu miłeżnik pismo jego...
— Nie przyjmuje pani? To chyba
żart?
— Nie żart — ozysta prawda! Dzi-
wi mnie, że mogłeś pan zwrócić się do
mnie z podobną rzeczą — odrzekła z go-
dnością Iza.
Rozpustnik zbliżał.
— A wiesz pani, jaki to zaszczyt
spotyka panią? — Zwyczajną cyrkową
kobietę czynię moją małżonką — rozumiesz
pani?
— Mimo to, dziękuję za ten za-
szczyt!
— Dlaczego? — Przecież ja tylko
wyosięgnę rękę, a pójdziesz za mnie za
małą najpiękniejszą, najwyształtejszą
i najbogatszą damą Houstonu!
— A pani się ważysz mnie dać
koszał? Pani — zwyczajna cyrkówka —
zwyczajna —
— Wstydzi się pan obrazić bez-
bronną kobietę! Przekonana jestem, że
każda uczciwie myśląca artystka odrzu-
ci pańskie swatanie, kiedy pozna pań-
ski charakter!
— Śmiesz mi pani coś podobnego
mówić w oczy? Mnie — Krezusowi ca-
łej okolicy?
— Tak, odważę się na to!
— Powinnabym panu właściwie
inaczej odpowiedzieć ale na razie wy-
starczę, jeśli mi oznajmie, że nim —
gardzę!
Wyszła do swojej garderoby
Chciał za nią pospieszyć, ale na-
deszły artyści.
Musiał poprzestać na tom. Wrócił
do cyrku. A w duszy szalał ze złości.
Tymczasem — na domiar złego —
ktoś podłuchiwał rozmowę jego z Izą

Niebawem wiedziała połowa cyrku
o tem, że mr. Harrison dostał od prze-
słiznej miss B... porządnego...
Dawano mu to poznać! Złocił się,
gniewał, ale obawiał się napiętnować
kpiących zęf ludzi jak należy, bo miał
respekt przed pojedynkiem.
Rozmyślał, czy nie dostał by się
przez względy Junony do kamiennego
serca Izy.
Próbował. Ale czarna skóra nie
dała się podejść.
Postanowił w takim razie zemścić
się na Izie w szatański sposób...
— Niech wie, że mnie obrażać nie
wolno! — rzekł sam do siebie.
— Bo ja karzę!
— Tak...
— Za parę dni pozna ślizna da-
mulkę, co znaczy mr. Harrison!
— Pozna w godzinę swojej śmierci!
Cyrk był przepelniony tłumami
publiczności, gdyż stało się coś ważnego.
Dziś występowała ślizna miss B...
po raz ostatni i to „nieodwołalnie”.
Uczyniła to na prośbę dyrektora,
który chciał dać to przedstawienie na
benefis artystów.
Publiczność przygotowała jej szum-
ne owacje, aby osłodzić pożegnania
chwile...
Na placu ujeżdżalnym było pusto.
Parę razy zjawił się był mr. Harrison,
ale nie był wobec Izy natrętnym.
Poszedł do głowy po rotum.
Czy może rozpoczął inną taktykę?
Może...
Widziano go parę razy w pobliżu
„Romeo” widocznie podziwiał cudnego
rumaka zbliżka.
Zwróciło to uwagę Junony.
Chciała obejrzeć konia, bo była
niepokojna czegoś, zdenerwowana.
Ale w tej chwili przywołała ją za-
czemś Iza do garderoby.
Potem poszła ją do dyrektora z
jakimś tem oznajmieniem.
Dyrektor stał śród cyrku.
Właśnie miał donieść parę słów
kapelnistrzowi kiedy nawięta mu się
pod rękę czarna Junona. Posłał ją z tem
poślecieniem do muzyki.
Nim Juno wróciła do ujeżdżalni już
Iza była na widoku cyrku.
— Muzyka! grać marsz 20 — za-
wołał kapelnistrz. — Występuje piękna
miss B...

Nie ma!o zdziwiła się Iza, skoro
dosiadła swojego wierzochowca.
Był niespokojny. Zarżał zlekka
boleśnie.
Był widocznie rozdrażniony
— Co to? — zawołał d'Albret.
— On tego nigdy nie robi! Czy nie chorey?
Spokój, Romeo, bo dostaniesz batem!
Pogroził mu. Koń jeszcze bardziej
się niepokoił.
— To szczeniolo!
— Może pani zesiądzie! Koń wi-
docznie chorey!
— To wykluczone! — odrzekła Iza,
stwierdzając się uspokoić zwierzę.
— Proszę tylko dać pokój. To hu-
mory! Już ja go z pewnością uspokoję!
Dziwne!
Iza popędziła rumaka na arenę.
Zawrzały oklaski.
Koń zaś wspiął się ciągle.
Hlekoć Iza przechylała się niechę-
cy naprzód — zwierzę uspakajało się i
zaczynało swoje zwyczajne tempo.
Ale skoro Iza się wyprostowała
tylko, zaczął „Romeo” niepokoić się
nawnowo.
Stawał dęba. Iza zatrzymała się
znakomicie. Podziwiano tę śmiałość kra-
sawicy.
W przednim rzędzie siedział mr.
Harrison, błąd jak ściana.
Dobry fizyognomista mógł odkryć
w jego twarzy dziwne uczucie niepo-
koju.
Publiczność spostrzegła, że coś w
nieporządku
— Dla Boga! Koń staje dęba, wpi-
na się na tylne nogi, stoi jak świeca! —
wołano wszędy ze zgrozą.
Dyrektor d'Albret pełen obawy o
Izę posłał kilku koniuszych aby zabrali
konia precz z areny. Ale Iza nie do-
puściła do tego. Spodziewała się „Ro-
mea” uspokoić. Uderzyła go biczem.
W tej chwili koń podniósł się i podał
się prawie całkiem wstecz.
Okrzyk trwoży w całym cyrku.
Koń wspiął się znowu, stanął na
tylnych nogach prościuteńko.
— Koń się przerzuca! — zawołał
ktoś.
Wstała chmura kurzu, piasku...
Zakryła miejsce katastrofy. Za chwile
widziano konia, leżącego na arenie, o-
bok niego ślizna Iza —
Błada była jak śmierć, oczy zam-
knięte — Ciem na krew lala się z głó-

wy i zabarwiła piasek na ciemno-czer-
wono —
Każda krwi — Iza była widocznie
nieżywa!...
285. Po katastrofie.
Cisza śmiertelna w cyrku — Muzy-
ka zamilkła. Chwile osłupienie — prze-
rażenie... A potem rzucili się oficerowie
na ratunek. Było też paru lekarzy.
Zajęli się oni Izą. Zaniesiono ją
do garderoby
Nagle krzyk pośród tłumy. Juno
krzywała jak obłąkana. Podniosła na-
głe siedło i koc pod siedłem.
— Popatrzenie tu! — zawołała.
— Tu pod kocem ostrzy, długi
gwóźdź! Koń się spłoszył z wielkiego
bólu — a tam oto jest ten drab, który
chciał tym sposobem zniszczyć moją
biedną missis! — krzyknęła przeraż-
nie Juno.
Potem skooczyła jak pantera na
mr. Harrisona:
— Psie! — krzyknęła, waląc tchó-
rza kulakiem w twarz. — Tyś to wet-
knął gwóźdź pod siedło — zauważy-
łam to!
— Tak jest — dodał parobek ed
koni — pan ten kręcił się osobliwe kolo
„Romea” — sam to spostrzegłem. Sam
ja osiadałem konia, o gwóźdźu nawet
mowy nie było!
W okamgnieniu oteczył Harrisona
tłum ludzi.
— Podły drabie! Nędzny tchórz!
— zawołał starszy oficer — to lajdaństwo
do nieba zemsty wolać, nędzniku!
— Litości! Litości! — jęknął Harri-
son. — Chciałem tylko zażartować so-
bie — ja —
— Nie mógł dokończyć. Ozwalił się
szalone krzyki.
— On to się tak zemścił na bie-
dnej artystce, bo nie przyjęła jego
oświadczytu!
— Nędznik! Brutal! Złodziej!
— Precz z nim!
— Zlynczować go!
— Powieś go na miejsou!
Publiczność wtargnęła na arenę.
Harrisona rzucono na ziemię i zaczęto
kopać nogami.
— Litości! Litości! — jęczał Har-
rison.